

RUBIEZZE



1

RUBIEŻE



PISMO POŚWIĘCONE
HISTORII, TRADYCJI I
KULTURZE POLSKIEJ
B I A Ł Y S T O K

1
CZERWIEC
92

Projekt okładki: Waldemar Wilczewski

Rada Programowa:

Stanisław Bodzenta „Gryf II” (SZ ŻAK), Stanisława Bujwicka „Zemsta” (SZ ŻAK), Zdzisław Gwozdek ps. „Schubert” (AK), Paweł Borowski „Judym” (ZWPOS), Hipolit Kaliszewski „Marek” (SKP), Henryk Sikorski „Gryf” (SKP), Czesław Milewski „Szczerbiec” (SKP), Zdzisław Malinowski (ZWPOS), Czesław Biziuk „Jurand” (SZ ŻAK).

Redakcja:

Jan Leończuk, Kazimierz Litwiejko, Józef Maroszek, Piotr Olędzki,
Waldemar Wilczewski

Adres redakcji:

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 22.

Skład i druk:

Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość”
17-100 Bielsk Podlaski, ul. Dąbrowskiego 3

CZERNIEWIC

92

Zamiast wstępu	3
OPRACOWANIA	5
Stan i perspektywy badań nad białostockim okręgiem ZWZ/AK — <i>Janusz Figura, Zdzisław Gwozdek</i>	5
Kaplica i cmentarz pod wezwaniem Św. Marii Magdaleny w Białymstoku — <i>Jan Glinka</i>	21
LEŚNI	28
Zarys dziejów oddziału VIII UBK Zbigniewa Czarnockiego „Czarnego” — <i>Kazimierz Krajewski</i>	28
ARCHIWALIA	40
Archiwum XII okręgu Narodowych Sił Zbrojnych	40
Delimitacja północno-wschodniego odcinka granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich w latach 1944-1947 i związane z nią problemy narodowościowe. Wybór źródeł — <i>Jerzy Zieleniewski</i>	46
BIOGRAFIE	62
Józef Przybyszewski (1906-1972). Wstęp do biografii — <i>Jan Ostrowski</i>	62
Stanisław Nakoniecznikoff — <i>Leszek Żebrowski</i>	68
DWÓR POLSKI	73
Nurzec — <i>Józef Maroszek</i>	73
RELACJE WSPOMNIENIA	78
Rok 1920 w Nowym Dworze — <i>Tadeusz Tomaszewski</i>	78
PO GRUDNIU	86
Proces Studentów białostockich 1982-1983	86
DOKUMENTY BEZPRAWIA	101
Konfiskaty mienia mieszkańców Białostoczczyzny po wojnie z Rosją 1812 r.	101
PATRZĄC — <i>M. Siergiejuk</i>	108
ŚWIADECTWA	111
Ja tożę Polak — <i>Waldemar Wilczewski</i>	111
PRZEGLĄD PRASY	114
Rozmowa z Wiesławem Chorużym redaktorem pisma informacyjno-kulturalnego białostoczczyzny wschodniej „Czasopis” — <i>Waldemar Wilczewski</i>	114
Białoruskie pismo „Czasopis” — <i>Marcin Kozłowski</i>	116
POŻEGNANIA	126
Lekarz czasu — <i>Piotr Olędzki</i>	126
RECENZJE	130

dwór polski

Józef Maroszek

N u r z e c

Holokaust dworów polskich trwa nieprzerwanie od czasu rozbiorów Polski. Uparcie kolejni „posesory nie swej ziemi” odbierali i wywłaszczali prawowitych właścicieli, zabierając im nie tylko grunty, lasy, ale wydziedziczali z dworów, folwarków, konfiskowali mienie ruchome, sprzęty, pamiątki. Rugowanie polskości dotyczyło również świątyń — zamienianych na siedliska obcej tu religii państwowej. Zagłębiając się w lekturę spisów konfiskat przeprowadzonych przez zaborców zyskujemy przegląd polskich zrywów niepodległościowych. Za każdym nazwiskiem kryje się gorące polskie serce, które za patriotyzm musiały płacić najwyższe kary — utratą życia, wolności, pozbawienia majątku i swego domu. Ziemiaństwu polskiemu przypadła tu rola szczególna.

Dwór był siedliskiem kultury, wzorem do naśladowania przez miejscową ludność, gdy go zabrakowało następował upadek kultury społeczności wiejskiej i całej okolicy. Dziś już jedynie w krajobrazie geograficznym pozostają pojedyncze zabytkowe dwory, budynki folwarczne, niekiedy stare zadrzewienia parków, aleje i nasadzenia, najczęściej jednak ledwie widoczne ślady — resztki stawu, pojedyncze stare drzewa jak wyrzut sumienia przypominają o istnieniu w tych miejscach siedzib dworskich. Po wielu z nich nie pozostał kamień na kamieniu, a ich miejsce zajęły pola orne i tylko mglista tradycja starszego pokolenia wspomina „pałace” i „pokoje pańskie”.

Takim, dziś śladowo zachowanym siedliskiem dworskim jest Nurzec w pobliżu Milejczyc. W sąsiedztwie resztek stawów rosną tam pojedyncze stare

drzewa i młode odrosty od korzeni, po dawno już nieistniejącej zieleni. Widok taki dostrzec można jadąc koleją z Czeremchy do Siemiatycz.

Dzieje dworu w Nurcu sięgają XV w. Pierwotnie majątność Nurzec oraz sąsiednie Zubacze, Litwinowicze, Mikszyce i Pólwice posiadał niejaki Tur. Z jego córką ożenił się Andrzej, a król polski Kazimierz Jagiellończyk zatwierdził Andrzejowi posesję tych włości, w dowód zasług za wierne służby jego królowi. Raz jeszcze w 1499 r. Aleksander Jagiellończyk zatwierdził synom Andrzeja — Kornile i Iwaszce posesję Nurca. Tur i jego następcy skolonizowali dobra. Odtąd aż do 1939 r. dwór w Nurcu pozostawał w rękach średniozamożnej szlachty.

W I poł. XVII w. mieszkańcy dworu nurzeckiego byli kalwinami, tak zresztą jak ogromna rzesza przedstawicieli tej grupy społecznej w Wielkim Księstwie Litewskim, w granicach którego usytuowana była włość spadkobierców Tura (w woj. brzesko-litewskim). W samym Nurcu, zapewne w obrębie siedziby dworskiej funkcjonował zbór. Nie był on początkowo podległy prowincji litewskiej kościoła ewangelicko-reformowanego lecz prowincji małopolskiej. Bowiem w 1618 r. właściciel Nurca Piotr Piekarski, sędzia grodzki brzesko-litewski na synodzie w Bełżycach wraz z ministrem zboru nurzeckiego ks. Aleksandrem Mysłowskim „zapisali się obadwa patron i minister w tych księgach synodowych by do lubelskiego dystryktu jeźdzać na synody”. Po Piotrze Piekarskim Nurzec posiadał inny znany działacz polityczny i kalwiński Piotr Kochlewski herbu Prawdzic. Był on sędzią ziemskim brzeskim, w latach 1621-1622 brał udział w wojnie inflanckiej, później gdy wyszło na jaw, że brał udział w spisku na Życie Zygmunta III zbiegł do Niderlandów, po powrocie wielokrotnie posłował na sejmy. W 1638 r. zbudował i uposażył zbór kalwiński w Nurcu wraz ze szkołą i przytułkiem dla starców i ubogich. W 1646 r. spisał „Memoriał albo napominanie do małżonki i dzieci moich in vim suplementa testamentowego”. Z testamentu wynika, że dobra nurzeckie były rozległe. Obejmowały wsie: Nurzec, Klukowicze, Telatycze, Wola Nurzecka, Tumin, Łomno, Boryszyn, Zubacze, Duży Las.

Bliższe wejrzenie w dzieje dworu nurzeckiego i historię jego mieszkańców kryją nie zbadane archiwa b. ZSRR pilnie strzeżone przed badaczami polskimi do niedawnych czasów. Ze strzępków informacji odnotować możemy niektóre dotyczące właścicieli i dozorowanego przez nich zboru: Po Piotrze Kochlewskim dziedziczyła Nurzec jego córka Maria, żona Krzysztofa Czyża stolnika smoleńskiego. Czyżowie z jakiś względów nie wypełniali postanowień testamentowych fundatorów zboru, toteż w 1714 r. wytoczono im proces. Jeszcze w 1723 r. świątynia ta istniała, o czym świadczy spisany wówczas „Inwentarz zboru, plebanii, gruntów i aparatów nurzeckich sporządzony w roku 1723”. Tyle mówi rękopis przechowywany w Bibliotece Wróblewskich w Wilnie (teraz nazywaną Biblioteką Akademii Nauk Litwy). Co się stało ze zbozem w Nurcu nie wiemy, nie są nam również wiadome okoliczności zarzucenia konfesji kalwińskiej przez mieszkańców dworu nurzeckiego. Kalwini odegrali wielką rolę w kształtowaniu polskiej świadomości narodowej szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na pograniczu Podlasia brzeskiego z Podlasiem koronnym prócz zborów w Zabłudowie, Orli, Izabelinie i Węgrowie ważnym ośrodkiem kościoła reformowanego był Nurzec.

W XVIII w. dwór nurzecki wszedł w skład dóbr hrabiów Ronikerów herbu Gryf. W II poł. XVIII stulecia Michał Roniker cześnik Wlk. Ks. Litewskiego i generał wojsk litewskich (wzm. 1778, zmarł zap. w 1800 r.) gruntownie przebudował Nurzec. Ten bogaty i obyty w świecie właściciel, spokrewniony z Radziwiłłami, a ożeniony z wojewodzianką podlaską Miaczyńską postarał się o nadanie siedzibie dworskiej dużego rozmachu i nowoczesnego kształtu. Zało-

zył wówczas klasycystyczny park reprezentujący wysoki poziom sztuki ogrodowej, który otaczał modrzewiowy dwór (tradycja głosi, że miał 60 pokoi), połączony ze stojącą obok oranżerią. Główna oś kompozycji łączyła aleję dojazdową, groblę między dwoma stawami na strumieniu, dziedziniec przed dworem, partery ogrodowe, krzyżowy kanał wodny i aleję za kanałem. Partery ogrodowe zajmowały półkole zakończone wewnątrz otoczone szpalerami grabowymi. Były przecięte wzdłuż głównej osi aleją lipową. Prócz kanału i stawów na strumieniu, w ogrodach znajdowały się jeszcze inne stawy i sadzawki wykopane w pobliżu rzeczki. Kanał nazywany krzyżowym posiadał tylko 3 ramiona. Nad kanałem przerzucony był mostek, po którym biegła droga spacerowa. Po zachodniej stronie kanału na usypanym wzgórzu stał pawilon ogrodowy lub altana. Wzdłuż kanału i przez ogrody biegły proste drogi spacerowe. Dwie lub trzy z nich zbiegały się na zakończeniu alei lipowej posadzonej nad kanałem, wzdłuż głównej osi. Zdumiewa rozmach z jakim urządzono ogrody nurzeckie, a obserwując ślady pozostałe po kompozycji zieleni otaczającej dwór w Nurcu z żalem stwierdzamy jak straszna nastąpiła degradacja kultury ziem polskich. Cywilizacja stepowo-bizantyńska (jak kulturę moskiewską nazywał Feliks Koneczny) dewastowała nasz kraj przez 200 lat i tak najeźdy barbarzyńców zniszczyły prowincje państwa rzymskiego, tak ona nasza Ojczyznę.

Ronikerowie w XIX w. rezydowali nie w Nurcu, lecz w niedalekim Wołczyńcu pod Brześciem. W pałacu, gdzie przyszedł na świat ostatni król Polski — Stanisław August, w tej samej sypialni, gdzie w posadzce wmontowana była intarsjowana inskrypcja informująca o królewskich narodzinach, a nawet w tym samym łóżu 9 listopada 1896 r. narodził się ostatni właściciel Nurca — Gustaw Narbutt, późniejsza ofiara Katynia. Już przed I wojną światową trudności finansowe zmusiły Ronikerów do wysprzedaży części gruntów i osiedlenia się w swym gnieździe rodowym — Nurcu. Około poł. XIX w. należał on do Jana Ronikera. Po nim przejęła go Maria Gartkiewiczówna Ronikerowa (wzm. 1876 r.). Kolejno Nurzec przeszedł na własność jej córki — Florentyny-Augustyny-Marii Narbuttowej urodzonej w Nurcu w 1865 r., zm. w 1928 r., żony Tadeusza-Wincentego-Modesta Narbutta.

Dla Nurca i jego mieszkańców tragicznymi okazały się lata I wojny światowej. W 1915 r. Florentyna Roniker wraz z czterema synami ewakuowała się do Moskwy (tam wszyscy czterej ukończyli korpus kadetów), pozostawiając majątek bez należytej opieki. Jeden z braci Karol zginął w czasie działań wojennych, drugi brat Marian przeszedł przez obóz jeniecki w Górach Harzu. Trzeci spośród braci — Niutek został ranny, był lotnikiem, przeżył katastrofę lotniczą, ale utracił wzrok. Do 1930 r. mieszkał w Chinach w Harbinie, nie mogąc znieść swego niedołęstwa popełnił samobójstwo oblewając się wrzaskiem. Później rodzina dowiedziała się, że przeżył I wojnę i marzył o powrocie do Polski. W l. 1915-1922 nastąpiła drastyczna dewastacja kompozycji ogrodów, zabudowań i całego siedliska dworskiego. W 1920 r. spalono modrzewiowy dwór. Okrojony i zaniedbany park stał się nieużytkiem.

W Nurcu od 1924 r. gospodarował Gustaw Narbutt. Miał już za sobą wojnę z bolszewikami, był też odznaczony za walki pod Wilnem 11 stycznia 1920 r. W 1929 r. Gustaw Narbutt ożenił się z Leokadią Hendzel, wywodzącą się z innego okolicznego dworu — z Sobótki pod Bielskiem Podlaskim.

W Nurcu wraz z synem zamieszkała też Florentyna Narbuttowa, gorąca polska patriotka i społeczniczka. To dzięki jej staraniom i przy jej dużym udziale finansowym odbudowano i restytuowano stary drewniany kościół rzymsko-katolicki w Milejczycach zamieniony po Powstaniu Styczniowym na cerkiew prawosławną. Florentyna część gruntów majątku Nurzec przekazała

jakiejś instytucji głuchoniemych. Kiedy w 1928 r. zmarła ta wspaniała kobieta, nie pochowano ją na parafialnym cmentarzu grzebalnym lecz mogiłę jej umieszczono przy kościele parafialnym milejczyckim. Przed kilkunastu laty wnuk wystawił swej babce nowy dębowy pamiątkowy krzyż: „Śp. Florentyna Narbutt z domu Ronikier. Żyła lat 64. Zm. 5.III.1928”.

W 1939 r. Gustaw Narbutt jako kapitan 22 pułku piechoty w Suwałkach został zmobilizowany. Dywizja jego brała udział w walkach nad Bugiem, po rozproszeniu oddziałów polskich wrócił rowerem do Bielska Podl., gdzie zamieszkiwała żona z synem Gustawem (ur. 1930 r.) i Leonem (ur. 1933 r.). W październiku 1939 r. został on aresztowany, siedział kolejno w więzieniach Bielska, Białegostoku, a od 30 marca 1940 r. w Mińsku, skąd wkrótce potem wywieziono go w nieznanym kierunku. Wiele lat później Leokadia Narbuttowa dowiedziała się, że zginął w Katyniu, w Londynie w Instytucie Sikorskiego pokazano jej protokół ekshumacji, gdzie opisywano zwłoki „Narbutta Gustawa ze zdjęciem dziewczynki”. W rzeczywistości było to zdjęcie ich synka zwanego również Gustawem, z długimi włosami.

Tragiczny los spotkał też Leokadię i jej synów. Wpierw przekupując strażników dostarczała uwięzionym przez Sowieców w bielskim starostwie obywatelom polskim żywność i odzież, później dostarczała paczki do białostockiego więzienia. W kwietniu 1940 r. o 2.00 w nocy, w domu przedwojennego burmistrza bielskiego Żarniewicza (ojczyma Leokadii Narbutt) odbyła się rewizja i wysiedlenie Narbuttów. Już wcześniej w czasie październikowej 1939 r. rewizji, towarzyszący żandarmom sowieckim bielszczanin zdun Fyrfa zawłaszczył szkatułkę należącą ongiś do Florentyny Ronikierowej, zawierającą papiery rodzinne Rodzikerów. Fyrfa nigdy nie zwrócił zagrabionych archiwalii, ani szkatułki. L. Narbuttowa do Kazachstanu wywozła albumy rodzinnych zdjęć, które ocalały.

W Kazachstanie rodzina Narbuttów przeszła katorgi, jakie przeszła wielomilionowa rzesza Polaków zamieszkująca wschodnią część naszego kraju. Zesłana do Działytyru przechorowała tam tyfus plamisty, pracując w szpitalu epidemicznym zaraziła się od chorych zesłańców gruzińskich. Później rok przebywała na Ukrainie. Właściwie cudem jedynie udało się jej wrócić z synami do Polski. Jako właścicielce ziemskiej, której majątek skonfiskowano, nie pozwolono zamieszkać ani w Nurcu, ani w Bielsku Podlaskim, gdzie mieszkali jej bliscy. Zmuszono ją do osadnictwa w Opolu, a w 1950 r. zamieszkała w Warszawie. Później w Bielsku na stałe zamieszkał Gustaw Narbutt junior.

Leokadia Narbuttowa wspominała, że wracając ze zsyłki sowieckiej dojechała do Bielska i tam na stacji kolejowej ujrzała widok, którego nigdy się nie spodziewała ujrzeć. Przy torach stały załadowane biednym dobytkiem furki wieśniacze. To chłopcy z Nurca repatriują do Sowieców. Wyjaśniono im, że czas najwyższy wyrwać się z niewolniczych pęt i osiąść w krainie wiecznego dobrobytu.

Tak, jak i wyniszczeniu uległa rodzina właścicieli dworu nurzeckiego, tak i zniszczeniu uległa sama siedziba dworska, budynki i piękna ongiś kompozycja roślinności i zbiorników wodnych. Już w okresie międzywojennym w miejscu starego modrzewiowego dworu pozostawał jedynie wzgórek, w miejscu zgliszczy. Narbuttowie i dzierżawcy zamieszkiwali w oficynie ocalałej z pożogi. Dom otoczyli rabatami kwiatowymi. Nasadzili krzewy ozdobne i sady. Uroku siedzibie dodawał stary drzewostan parkowy i stawy. Rozbudowano system wodny, urządzono nawet plażę i pływano kajakiem. Trudności finansowe nie pozwalały na większe inwestycje, a dziedzic wiele fizycznych prac wykonywał sam. W okresie międzywojennym istniał jednak klimat, który wojna i rządy

komunistyczne ostatecznie zniweczyły. Istniał bowiem duch polskiego ziemiaństwa, inteligencji odpowiedzialnej za los swej okolicy, powiatu czy całej Ojczyzny. W Nurcu bywali właściciele pobliskich majątków — Łowiccy z Nurczyka, Gartkiewiczowie z Andrianek i Dobromila, Messingowie z Bystrego, Hendzlowie z Sobótki, dzierżawcy i rządcy okolicznych majątków i dworów — Pokaniewa, Gregorowców itd. Stałe ich kontakty sprawiały, że nadawali ton całej okolicy, a wraz z klerem katolickim stanowili elitę kulturalną, choć ich pozycja majątkowa wcale nie była dobra, a kondycja finansowa raczej słaba.

IX

a kiedy ciemność zaskoczyła w drodze
krtanią ściśniętą palcami księżyca
na białym wozie modlitwą usłanym
za horyzontem piołunowe podwórza
psy nadaremno wzywają legendę
gdy w pustej budzie oś rzucona drapie
ciemność wpół zdania a biel snu ogromna
śniegiem spowija bandażę jesienne
w serce wpadają ćmy tajne światła lampy
zdarte refreny porzuconych pieśni
pijane drogi chłodem w nas wchodzą
ojciec ułańską szablą ciemność żegna
matka już śpiewa — Boże coś Polskę — — —
przez nasze słowa jeszcze nie spisane
ślady wyblakły pamięcią strwożone

Wiersz Jana Leńczuka
ze zbioru „Zawołaj raz jeszcze ciemnym wierszem”

ISSN - 1230 - 2163

BIAŁYSTOK

STYCZEŃ
CZERWIEC

93

